



## Z TYGODNIA.

—O:—

### SPRAWY ZAGRANICZNE.

**Strajk w Niemczech** zakończył się. Po zakończeniu strajku kolejowego powrócili także do pracy robotnicy miejscy w Berlinie, aczkolwiek magistrat nie poczynił im żadnych ustępstw. Straty spowodowane strajkiem, wynoszą według obliczeń ministerjum komunikacji kilkadziesiąt milionów marek.

**W Katedrze św. Piotra** w Rzymie odbyła się dn. 12 b. m. uroczysta koronacja papieża Piusa XI.

**Oddziały wojsk bolszewickich** wtargnęły na terytorjum Finlandji, zostały jednak przez wojska finlandzkie odparte.

**Król Belgów Albert I** odznaczony został orderem Orła Białego. W odpowiedzi na przemówienie posła polskiego hr. Sobiańskiego, który wręczył mu odznak orderu, król Albert w sposób niezwykle serdeczny podkreślił węzły przyjaźni, łączące oddawną Belgię z Polską.

### SPRAWY WEWNĘTRZNE.

**W Sejmie Wileńskim** toczy się dyskusja nad formułą orzeczenia o włączenie Wileńszczyzny do Polski. Do głosu zapisało się 47 mówców.

**Sejm na wniosek pos. Bryla (Ludowca)** postanowił przejść do porządku dziennego nad wniesionym przez rząd projektem nowej ustawy o odbudowie. Wobec tego minister robót publicznych prof. Gabriel Narutowicz podał się do dymisji.

**Minister kolei żelaznych inż. Sikorski** wskutek złego stanu zdrowia zmuszony był wyjechać na kurację do Meranu. Zastępcą jego mianowany został wiceminister Eberhardt.

**Zmarł w Warszawie** przeżywszy lat 77 prof. Ludomir Taraszkiewicz, znakomity znawca procedury cywilnej, którą od kilku lat wykładał na Uniwersytecie Warszawskim.

### JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA UMIŃSKIEGO.

W niedzielę dn. 14 b. m. po połud. w siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy polskich b. liczne grono osób ze świata literackiego i dziennikarskiego czciło autora szeregu popularnych prac dla młodzieży, Władysława Umińskiego, z okazji 25-lecia jego pracy pisarskiej którą zapoczątkował za s. p. Mieczysławem Brzezińskim, Konradem Promykiem, oraz innymi ideowymi pracownikami na polu oświaty, kiedy to trzeba było iść z książką polską do wsi i miasteczek drogą konspiracyjną. Do takich ideowych pracowników, którzy najmniej myśleli o korzyściach materialnych, zapatrzani jedynie w przyszłość młodego pokolenia polskiego, należał i Władysław Umiński.

Czcigodny Jubilat często zaszczycał swymi pracami „Gazetę Policji Państwowej” i tyg. „Na Posterunku”, w którym obecnie drukuje największą swą powieść „Rycerze Wolności”.

Redakcja obu wydawnictw łączy się niniejszem z wyrazami hołdu i serdecznymi życzeniami, złożonemi Mu w dniu jubileuszu przez całą prasę polską.

### WALKA Z KOMUNIZMEM.

— Policja warszawska aresztowała szpiega i agitatora komunistycznego, 22-letniego Rzyka Dłnicę, rzekomo kupca lwowskiego. Znalezione przy nim jakieś szyfrowane pisma i notatki z Płoskierowa, które przedostały się do Lwowa nielegalną drogą, oraz większą kwotę pieniężną w markach, frankach i dolarach. Dłnicę miał przy sobie paszport legalny, wystawiony przez Lwowską Dyрекcję Policijną.

— Pod koniec zeszłego tygodnia policja państwowa wykryła w Warszawie i aresztowała 8 członków 3-go komunistycznego powązkowskiego koła młodzieży, zorganizowanego, zaopatrywanego w nielegalną bibułę i prowadzonego przez 17-letniego ucznia Szymona Berenholtę, zamieszkałego przy ul. Dzielnej nr. 65, używającego pseudonimu „Jerzyk Jati”, który celowo był w związkach zawodowych i dzielnicach podmiejskich dla nawiązania znajomości z bezrobotnymi i zdemobilizowanymi młodzieńcami. Zapraszał ich na rzekome wieczorki z muzyką do mieszkania uprzednio przez niego zaagitowanego młodzieńca, używającego pseudonimu „Janusz”. Tam zaś, po agitacyjnych przemówieniach komunistycznych, skłonił obecnych do utworzenia wspomnianego koła komunistycznego młodzieży. Sam Berenholtę dla siebie zachował najbardziej odpowiedzialne stanowisko, t. j. organizatora-instruktora, ponadawawszy swym towarzyszom pseudonimy: „Czarny”, „Rengutka”, „Babelek”, „Swój”, „Olek” i „Władek”. O sobie mówił, że choćby go powieszono, nie wyprze się, że jest komunistą, gdyż jako taki już służył na „Pawłku” (istotnie był aresztowany 2 razy:

pierwszy raz 25 kwietnia r. z. z powodu posiadania większej ilości broszur komunistycznych w mieszkaniu; drugi raz z powodu kolportowania tychże 14 października r. z. na placu Teatralnym, kiedy to zachęcał obecnych do wzorowania się na nim co do wytrwałości i dawał praktyczne lekcje akcji konspiracyjnej, nakazując szczególną ostrożność przed policją). Nie mogły „ostrożności” i kółko w całym skłóceniu, po niespełna dwutygodniowym istnieniu, t. j. po trzecim zebraniu, znalazło się w urzędzie policyjnym, gdzie przy badaniu, podczas aktu konfrontacji — komunistyczno-bohaterski „Jerzyk” obrał sobie dziwny system obrony, zwałając całą winę akcji nielegalnej na nieuświadomionych przez niego „towarzyszów”, czemu ci, rozświekleni, usiłowali go doraźnie zilnczować, a tylko obecni funkcjonariusze policji udaremniłi ten samosąd.

— Odsiadujący wzięcie warszawskie za agitację komunistyczną, bandyta Szylle teraz dopiero dowiedział się o ujawnieniu swych bandyckich sprawek, a że miał już wyznaczoną kaucję w sumie 30.000 marek i kaucja ta była złożona, sędzia śledczy, po ujawnieniu jego bandyckiej przeszłości, kaucję cofnął. Przyjaciele Szyllego oświadczyli, że jeżeli chodzi o podwyższenie kaucji, gotowi są sumę zwiększyć. Oczywiście, po wykryciu przez P. P. spraw komunisty, mowy być nie mogło o kaucji. Sędzia, chcąc odstraszyć od narzucania się z kaucją, oświadczył przyjacielom Szyllego, że gdyby złożyli dwa miliony... Jeszcze sędzia nie zdążył dokończyć zdania, gdy zgodę na 2 miliony natychmiast wyrażono. Sędzia oczywiście na żadną kaucję się nie zgodził.

### WALKA Z BANDYTYZMEM.

— Podczas ostatniej odbytej obławy policyjnej w różnych dzielnicach m. st. Warszawy zatrzymano ogółem 531 osób podejrzanych lub nieposiadających przy sobie dowodu osobistego. Wszystkich zatrzymanych, celem wylegitymowania się, odprowadzono do właściwych komisariatów.

— Policja 12-go komisariatu m. st. Warszawy ujęła 12-letniego Ryszarda Kolbica i 13-letniego Wacława Koncińskiego, którzy za pomocą wybijania szyb wystawowych okradli sklepy: M. Gimśia (Elektoralna Nr 10) — bielizna i konfekcja, „Maryland” (Bielańska Nr 17) — wyroby tytułowe oraz kilka sklepów przy ul. Solnej Karmelickiej, Lesznie, Chmielnej i Marszałkowskiej.

— Podczas rozpatrywania przez sąd doraźny sprawy bandytów, którzy dokonali podwójnego morderstwa w domu nr. 21 przy ul. Tarczyńskiej, funkcjonariusze urzędu śledczego m. st. Warszawy przy pomocy policjantów, zatrzymali na sali, w poczekalni i w korytarzu 12 złodziei zawodowych, którzy, żądni wrażeń, przyszliz przysłuchiwać się rozprawom. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

— Policja śledcza w m. Ostrowiu wykryła dobrane zorganizowaną szajkę złodziejską, która od długiego czasu niepokoiła miasto nasze i okolice. Do bandy należeli: Ant. Stenzel, Jan Wawrzyniak, Wład. Kamiński, Ignacy Garbarczyk, Marjan Zalewski, Alfred Altman, Elżbieta Sokolowa i Józef Wybiera. Wszyscy są już pod kluczem: aresztowano także niejakiego Brzechczyńskiego z Kalisza, który złodziejom dostarczał narzędzi. Wielkie kradzieże popełnione ostatnio w tutajszym sądzie, gazowni, w Kępnie ma owa szajka na sumieniu, prócz wielu innych.

— Jeszcze w maju roku zeszłego w lesie kabackim pod Warszawą znaleziono 2-ech zastrzelonych mężczyzn, Kamińskiego i Szyllego. Wywiady przeprowadzone stwierdziły, że byli to zawodowi bandyci i zginęli prawdopodobnie z rąk współtowarzyszy w czasie porachunków. Przypuszczenia okazały się trafne. W tych dniach policja pow. warszawskiego aresztowała kilka podejrzanych osób, z których badań zastępca kierownika ekspertyzy śledczej Wajcman dowiedział się, że z jednym z uczestników wyżej wspomnianego zabójstwa był niejaki Henryk Tryboli (Emilji Piater 13). Aresztowano tedy Trybolego, który z początku wypierał się zarzucanego mu czynu, ale wobec przedstawienia mu dowodów, przyznał się i wskazał drugiego uczestnika zabójstwa w osobie Feliksa Szyllego (Lucja 36), brata zabitego Szyllego. Tryboli przyznał się ponadto do szeregu popełnionych przez siebie kradzieży, specjalnie trudnił się on okradaniem pasażerów w dorozkach. Zeznał, że w dniu zabójstwa kamratów swoich, umówił się, by dokonać napadu bandyckiego pod Piasecznem. W lesie kabackim zabity Szylle postanowił wycofać się i odmówił udania się na napad, wówczas koledzy, by ich nie zdradził, dali do niego kilka strzałów. W obronie jego stanął drugi bandyta Kamiński i powstała między nimi walka. Dwóch wyżej wymienionych bandytów zostało zabitych, trzeci zaś Feliks Szylle otrzymał ranę w bok, z której się wyleczył.

### WALKA Z PRZEMYCANIEM I FAŁSZOWANIEM WALUTY.

— Do banku „Union Liberty” w Alejach Jerozolimskich w Warszawie zgłosił się ktoś, celem wymiany banknotu studenckiego na marki polskie, kasjer banku skonstatował jednak, że banknot ten został znacznie przerobiony z dwu dolarów na sto. Jegomość tedy zatrzymano i oddano w ręce policji, zawiadamiając o tem X-ty komisariat. Okazało się, że jegomość ów został oszukany przez jednego ze stałych gości cukierni „Złoty Róg” przy rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. Wywiadowcy policji zarządzili tedy obserwację w cukierni i tegoż dnia wieczorem sprytnie

go oszusta aresztowano. Ale był on tylko puszczającym w obieg przerobione dolary, a agentów takich jest więcej. Wskazał jednak tego, od kogo banknot ów otrzymał. Policja udała się do Słodowca, gdzie fałszerz ten zamieszkiwał i tam go aresztowała. Aresztowanych w tej sprawie odesłało do 3-ej brygady urzędu śledczego, gdzie prowadzone jest dochodzenie, które obejmuje coraz szersze kręgi.

— Jeden z b. urzędników defensywy policyjnej w Warszawie, będąc w tych dniach w Sosnowcu, wpadł na trop licznej bandy, której celem była jaknajbardziej działalność przeciwko polskiej kasie skarbowej. Natychmiast przyjechał on do Warszawy i podzielił się ze swoimi informacjami z dyrektorem departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu. Natychmiast P. P. zbadała nadeszłe z Sosnowca banknoty tysiącfrankowe i istotnie znaleziono dwa banknoty tysiącfrankowe tak dobrze podrobione, że długo zastanawiano się nad tem, czy są one fałszywe naprawdę, zwłaszcza, że filija P. K. P. P. w Sosnowcu za banknoty te zapłaciła 547 tysięcy marek polskich. Stwierdzono jednak, że banknoty te są istotnie fałszywe, podrobione jednak do niepoznania. Rozesłano natychmiast telefonogramy do wszystkich filij P. K. K. P. celem wstrzymania zakupu tysiącfrankówek i wysłano natychmiast urzędnika P. P. do Sosnowca, który, otrzymawszy polecenie wezwania do pomocy miejscowej policji, wszczął energiczne kroki, celem zdemaskowania bandy. Gdy już wszystkie nici znajdowały się w ręku policji, przystąpiono do działania. Komendant policji p. Zagórski łącznie ze swym zastępcą p. Lipskim przeprowadzili szereg rewizji, które dały wynik bardzo dobry. Aresztowani zostali: Saityk Siomnicki z Sosnowca, Szlama Lesser z Sosnowca, Jankiel Landsberg z Będzina, Majloch Pachter, Abe Majer Szapiro, Faktor Alter, Jankiel Rychner, Jojne Kornwasser wszyscy z Sosnowca oraz Hamer i Hinterer z Krakowa.

### WYWIADOWCA P. P. W ROLI KUPCA.

Dn. 28 grudnia r. ub., w czasie przewożenia koleją z Mirkowskiej fabryki papieru w Jezioronie na stację towarową Warszawa-Wschodnia — 19 bel bibulki do papierosów z wodnemi znakami „Rida”, skradziono 11 bel tej bibulki, wartości 1.200.000 mk. Zawiadomiony o tem urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie i wkrótce ustalili, że bibułka ukazała się już na rynku. Jeden z wywiadowców urzędu śledczego udał się na giełdę tytułową, mieszczącą się w cukierni Turowera, przy ul. Przejazd nr. 7, gdzie poznał się z pośrednikiem, Abramem Szwagrem. Biorąc się na zreczny sposób, podał się za kupca przyjeżdżnego z Baranowicz, oświadczył, że pragnie nabyć wszystkie 11 bel bibulki, przyciemni jako zaadek dał 100.000 mk. gotówką. Następnie udał się on do Zeldmana Zajdmana przy ul. Targowej nr. 35—37. Tam blisko 4 godziny trwał targ, gdyż Zeldman nie chciał wskazać miejsca ukrycia bibulki, dopóki nie otrzyma całkowitej sumy tj. 1.200.000 mk. na rękę. Gdy już wyzyskano wszelkie sposoby, a Zaldman był nieugięty, wówczas rzekomy „kupiec z Baranowicz” wystąpił jawnie jako przedstawiciel policji, żądając wskazania miejsca ukrytego łupu. Udał się wtedy wszyscy na ul. Radzymińska, gdzie długo oprowadzali wywiadowców, poczem Szwagier i Zajdman usiłowali umknąć przez przechodni dom, lecz nadaremnie. Tymczasem wspólnicy paserów, wiedząc już o wszystkim, zajęli do domu nr. 35—37 na Targowej, platformą i zamierzali wywieźć wspomniane 11 bel bibulki. Będący na czatach inni wywiadowcy, zatrzymali woźnicę i cały transport towaru kazali zawieźć na ul. Daniłowiczowską do urzędu śledczego. Szwagra i Zajdmana aresztowano.

### NOWY KOMENDANT P. P.

„Rozwój” łódzki w Nr. 43 donosi: Do Piotrkowa przybył nowy komendant policji p. Tułpynch, który tak energicznie zabrał się do złodziei, że oddawna kradzieży w mieście tem nie notowano.

Wszyscy złodzieje śledzą w klatce, niektórzy wyjechali do innych miejscowości, a są tacy, co jeden drugiego uśmiercił, za to, że go wydano.

### STRZAŁY DO KOMORNIKA I POLICJI.

Z polecenia sądu pokoju w Zakroczymiu, w niedzielę dnia 12 b. m. komornik Mieczysław Święcki udał się do wsi Wólka, gm. Pomiechowo, celem opieczętowania majątku, pozostałego po zmarłym Stanisławie Osińskim. Ponieważ zgłaszający podanie do sądu Stefan Białorucki, zięć zmarłego zameldował, że syn zmarłego Stefan Osiński groził, iż każdego, kto zbliży się do jego domu, zabije, komornik poprosił do asysty policję. Dwóch policjantów w towarzystwie komornika i Stefana Białoruckiego udał się do majątku. Przed domem stał Stefan Osiński, a ujrawszy policję i komornika cofnął się, zamknawszy za sobą drzwi i, gdy ci zapukali do drzwi, Osiński spytał: kto tam? odpowiedziano, że policja, ale w tej chwili posypały się strzały po przez drzwi, od których został zabity Stefan Białorucki. Komornik i policjantami odsunęli się od drzwi i wezwali pomocy policji w większej ilości. Po chwili jednak Osiński otworzył drzwi i wówczas zabójca został aresztowany.

### ZGON NA POSTERUNKU.

Na dziedzińcu gmachu IV-go komisariatu policji przy ul. Niskiej nr. 10 w Warszawie, podczas rannej zbiórki zmarł nagle z niewiadomej na razie przyczyny pozostający na służbie posterunkowy tegoż komisariatu, 54-letni Stanisław Kubiak, który służył w policji od chwili założenia straży obywatelskiej.